

nw

KWARTALNIK
nr 61, 1/2021



Józef Mika to niezwykła osobowość – malarz, rzeźbiarz i kolarz zdobywający nagrody na mistrzostwach Polski. W życiu pomiędzy być i mieć wybiera być – przez sztukę, sport, zarażanie swą pasją młodych ludzi. W październiku rozpoczęły się protesty kobiet. 27 stycznia TK opublikował uzasadnienie swojego stanowiska w sprawie zgodności niektórych przepisów aborcyjnych z konstytucją. Dokument ma 234 strony. Pisany jest jednak takim językiem, że trudno przebrnąć przez tę lekturę.

Aby zobaczyć zagadnienie aborcji w szerszej niż polityczno-religijnej perspektywie warto sięgnąć do felietonów T. Boya Żeleńskiego pisanych pod koniec lat 20. XX w., zebranych pod wspólnym tytułem „Piekło kobiet”. Teksty w duchu humanizmu i intelektualnego namysłu, sygnalizują obok religijnych nakazów, dylematy prawne, etyczne i społeczne, demaskują zwyczajną obłudę, a także opisują rozterki prawodawców młodego państwa, jakim na ówczesnej arenie międzynarodowej była Polska.

Nie są wolne od dylematów we współczesnej dyskusji o aborcji osoby niepełnosprawne. Ich głos pełen szczerości, wątpliwości, ale też troski o bliskich i o siebie samych ma szczególną wymowę.

mr

Galeria Pod Tytułem:
Milena Maciaszek,
Rajski pejzaż,
fragment pracy nagrodzonej w XVIII Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym Sztuka Osób Niepełnosprawnych pn. Tajemnice mojej wyobraźni. Praca powstała w pracowni plastycznej pod kierunkiem Liliany Kozłowskiej-Grzelczyk.

redakcja: Marzena Rafińska, Danuta Czerwińska
sekretarz redakcji: Tomasz Skoneczny
skład DTP: mr
korekta: Marzena Rafińska, Danuta Czerwińska
projekt makiety i okładki: mr
druk: pracownia komputerowa
wydawca: Warsztat Terapii Zajęciowej
w Skierniewicach

nw, kwartalnik
adres redakcji: ul. Nowobielańska 92 B,
96-100 Skierniewice, e-mail: n-w@o2.pl
www.facebook.com/NW
nakład: 500 egz.

gazeta sfinansowana przez:
Stowarzyszenie Rada Polek



Agnieszka
Skomorow



Tomasz Skoneczny

4

Filozofia życia
/ z Józefem Miką
artystą i sportowcem
rozmawia Bożena
Lesiak

8/9

Rzeczy potrzebne/
rzeczy niepotrzeb-
ne
/o tym co robimy
po coś i o tym co
robimy po nic
mówią członkowie
zespołu dzienni-
karskiego

10

Druga fala
/ o koronawiru-
sie opowiadają
Krzysztof
Skowroński
i Tomasz
Skoneczny

11

Wyrok TK w opi-
niach dziennikarzy
NW

12

Dary Bożego Naro-
dzenia
/Bożena Lesiak

14

Półki pełne książek
/Bożena Lesiak

16

Filmowe
niepremiery
/Tomasz Trębski

17/
18

Wydarzenia

19

Humor
/ Bogusław Puzio

20

Jeśli tylko
zechcesz dostrzec

3
nw



Tomasz Trębski



Małgorzata
Heleniak



Piotr Bożałek



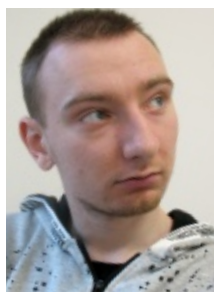
Bożena Lesiak
współpraca



Arkadiusz Madej



Krzysztof
Skowroński



Jakub Zmitrowicz



Bogusław Puzio
współpraca

Z JÓZEFEM MIKĄ
ARTYSTĄ I SPORTOWCEM
ROZMAWIA BOŻENA LESIAK

fil o
z o fi a

ż y-
c i a



fot. Zbigniew Michalak

Józef Mika swoje artystyczne i sportowe pasje odkrywał na wsi. Tu malował pejzaże i zaczął jeździć na rowerze. Sztuka i sport ukształtowały go. Istotą życia dla niego nie jest mieć, lecz być, tworzyć i pomagać innym, żeby otaczająca rzeczywistość była piękniejsza.

5
nw

Urodził się pan z rozszczepem kręgosłupa. Wielu ludzi z rozszczepem kręgosłupa od swych lekarzy słyszy wyrok, że będą poruszać się na wózku. Jest pan jedną z niewielu osób, które chodzą.

To prawda, urodziłem się z rozszczepem kręgosłupa i nieco później niż inne dzieci zacząłem chodzić, ale nie był to tak bardzo dokuczliwy rozszczep, bo miałem tylko lekki przykurcz lewej nogi. Nie potrzebowałem jakiejś szczególnej pomocy, ani opieki.

Kiedy zaczęła się Pana aktywność sportowa?

Moja aktywność sportowa rozpoczęła się w dzieciństwie. Wychowałem się na wsi. Kształtowało mnie życie blisko natury. Jeździłem na rowerze, ale też malowałem pierwsze prace plastyczne. Analizowałem każde drzewo, piękno, każdy element natury. Jestem człowiekiem, który patrzy na naturę jako piękno bezpośrednie, które może wpływać na nas. Dla mnie piękno jest istotą rzeczy. Mogę przekazywać je na płótnie, tworzyć i cieszyć się tworzeniem.

Skąd u Pana zainteresowanie malarstwem? Miałem 5 lat gdy zmarł mój tata. On parał się trochę sztuką i może od niego wzięłem to zainteresowanie sztuką i tak zostało. W latach dziecięcych próbowałem malować. W wieku 15-16 lat zacząłem malować na dobre. Siedziałem w lasach i tworzyłem. Późno wracałem do domu. Potem zajął się mną Olsztyn. Brałem udział w plenerach malarskich, spotkaniach z ludźmi, którzy parają się sztuką. To zainteresowanie malarstwem coraz bardziej rosło we mnie, ale nie zdecydowałem się na studia malarskie. Studiowałem w klasztorze ojców Paulinów w Częstochowie. Przebywałem tam dłuższy czas, byłem kronikarzem zakonu. Była to twórcza działalność, ale to było dla mnie za mało. Zdecydowałem się wrócić do sztuki. Zdałem na studia malarskie.



fot. Zbigniew Michalak

Studiował Pan na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. W 2014 r. w Muzeum Warmińskim w Lidzbarku Warmińskim odbyła się wystawa „Józef Mika. Malarstwo i rzeźba”, która była elementem programu studiów doktoranckich.

Czym dla pana były studia?

Dla mnie to były nowości. Wychowałem się na wsi i bazowałem na prostej pracy. Studia na uniwersytecie pozwoliły mi poznać głębię sztuki. Bardzo dziękuję mojemu profesorowi Markowi Szczęsnemu, który prowadził mnie przez 5 lat. Nauczył mnie jak analizować sztukę, przetwarzać rzeczywistość, przelewać ją na płótno. Malowałem to co widzę. Na studiach zacząłem czerpać inspirację ze sztuki awangardowej. I tak zostało. Wiele prac teraz tak tworzę.

Co w malarstwie jest dla pana najważniejsze?

W malarstwie dla mnie najważniejsze jest przekazanie piękna, które nas otacza. Chodzi o to, aby inaczej spojrzeć na to, co jest wokół nas. To co nas otacza jest piękne, ale świat teraz jest nastawiony bardziej na to aby mieć, a nie być. To być jest teraz mniej ważne, dlatego walczę o to być, aby pokazać, że piękno jest wartością duchową, która może budować przyjaźń w człowieku, kształtować jego wnętrze i ułatwiać życie.

Wykonuje pan również rzeźby.

Czym dla pana jest rzeźbienie?

Dla mnie rzeźba jest taka może mocniejsza niż malarstwo, bo tu mogę wreszcie fizycznie się wyżyć. Uprawiam też sport, ale wypadek, który mnie trochę uszkodził pozostawił pewne uciążliwości fizyczne. Bardzo lubię rzeźbić dwumetrowe postacie. Rzeźbiłem marszałka Piłsudskiego oraz biskupa Tadeusza Płoskiego, mojego kolegę z dzieciństwa, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Uczyliśmy się razem w szkole w Kłębowie. Tam też stoi ten pomnik. To są postacie, które chciałem utrwalić w pamięci, zanim rzeźby ulegną zniszczeniu.

Jest pan kierownikiem Ośrodka Kultury. Organizuje pan wystawy i plenery malarskie i rzeźbiarskie dla młodzieży i osób niepełnosprawnych. Dlaczego wybrał pan tę grupę społeczną?

Dlatego, że niepełnosprawnych bardziej rozumiem, bo doświadczyłem sam na sobie na czym to polega. Każdy człowiek niepełnosprawny musi podwójnie walczyć o to, by być. Podobnie jest w sporcie, czy

w sztuce, czy w czymkolwiek innym. Niepełnosprawność to jakieś obniżenie lotów. Taki człowiek może uosabiać najwartościowsze w życiu wartości, które giną. I właśnie dlatego warto przekazywać ludziom, że istotą życia nie jest mieć, lecz być – tworzyć coś dla innych, pomagać ludziom, sprawiać, żeby rzeczywistość była piękniejsza. Do tego zmierzam, to jest moja filozofia życia.

Jeździ pan na rowerze w pozycji leżącej. Jak to się stało, że wybrał pan tę dyscyplinę sportu?

Wcześniej jeździłem zwykłym rowerem. Pokonywałem trasy do Warszawy, Gdańska. Niestety po wypadku obniżyła się moja kondycja i musiałem przesiąść się na handbike, rower poziomy z napędem ręcznym. Tutaj też zdobyłem dużo medali i odnosiłem sukcesy. No ale pandemia sprawiła, że odwołano zawody sportowe. Wszystko jest zawieszone, tak w sporcie jak i sztuce.

Udział w jakich zawodach ceni pan sobie najbardziej?

Mistrzostwa Polski w Augustowie. Startowałem w maratonie i zająłem II miejsce.

Czy pamięta Pan emocje podczas startu w pierwszych zawodach?

To było dziwne doświadczenie. Pierwszy raz startowałem i od razu odniosłem sukces. Po zawodach dziennikarz zapytał mnie od kiedy startuję. Odpowiedziałem, że od 3 tygodni. To było w Warszawie w 2017 r.

Miał pan poważny wypadek. Czy nie boi się pan jeździć po szosie?

Powiem szczerze na szosach jest duży ruch. Gdy wracałem ze szkoły, gdzie prowadziłem zajęcia plastyczne, uderzył we mnie tir. Zostałem mocno poturbowany. Miałem złamanych 8 żeber, uszkodzony kręgosłup szyjny. Przygotowywałem się wtedy do olimpiady. Planuję wrócić do tego, ale najpierw chcę poprawić swój stan fizyczny. Samo jeżdżenie nie jest problemem. Zależy od chcenia i możliwości. Bez względu na to, czy człowiek jest w stanie takim czy siakim, ważne jest, by walczyć o to, co dla nas ważne, i pokazać światu, że można coś zrobić bez względu na istniejące trudności.

W plebiscycie na najpopularniejszego Sportowca Bez Barrier organizowanym przez Gazetę Olsztyńską i Dziennik Elbląski w 2017 r. wygrał Pan, a rok później zajął II miejsce. Czym dla pana jest to wyróżnienie? To wyróżnienie świadczy o tym, że można dużo zrobić, tylko trzeba chcieć, bez względu na to w jakim jest się stanie fizycznym. To bardzo ważne, by podnosić się z każdego upadku i nie mówić, że jestem przegrany, lecz walczyć każdego dnia. Ja ćwiczę po 5-6 godzin dziennie. Przegrać można, ale trzeba walczyć. I myślę, że któregoś dnia z powrotem wrócę do sportu, wystartuję w zawodach. Bardzo tego chcę.

Jakie są pana marzenia?

Chciałbym zrobić wielką wystawę, wielki wernisaż z udziałem moich kolegów z zespołów Czerwony Tulipan i Czerwone Gitary. Chciałbym wrócić też do sportu, do startów na mistrzostwach Polski, czy też lokalnych.

W życiu robimy wiele różnych rzeczy. Niektóre z nich uważamy za potrzebne. Jakie to rzeczy? Po co je robimy? Dlaczego wydają nam się potrzebne?

Tomasz Skoneczny

Każdy ma inne priorytety i cele w życiu. Każdemu potrzebne jest coś innego.

Najważniejsza jest dla mnie możliwość ciągłego rozwijania się poprzez czytanie, pisanie, rehabilitację zarówno społeczną, jak i ruchową, która mnie usprawnia. Moim zdaniem potrzebne jest pomaganie drugiemu człowiekowi, zarówno w sposób fizyczny, jak i duchowy. Potrzebne jest również to, żebyśmy byli dla siebie nawzajem życzliwi, serdeczni, dobrzy i uprzejmi.

W życiu potrzebne są dobre relacje

z koleżankami i kolegami oraz instruktorami, ale też ważne jest to, aby nie dać się wykorzystywać oraz umieć reagować na różne przykrości, nieprzyjemności,

niegrzeczne zachowanie wobec nas. Ważna jest sumienność w wykonywaniu swoich obowiązków i pracy w warsztacie, radosne nastawienie do życia, wstawanie każdego dnia z uśmiechem na twarzy,

wspieranie kogoś w potrzebie dobrą radą, przyjemnym słowem, uśmiechem, rozwijanie umysłu poprzez granie w szachy, czytanie, rozwiązywanie krzyżówek i oglądanie teleturniejów w telewizji, spotkania ze znajomymi.

r z e

c zy

p o t

r z e

b

n e

Tomasz Trębski

To prawda, która tyczy się każdego. Masz też rację, że każdy ma też inne marzenia. I że każdy jest innym człowiekiem z inną osobowością i charakterem.

Małgorzata Heleniak

Potrzebne jest sprzątanie, żeby było czysto i nie było zarazków. Niektórzy ludzie nie sprzątają, bo nie czują takiej potrzeby lub są leniwi. Jeśli ich na to stać wynajmują sprzątaczkę.

Potrzebna jest modlitwa. To rozmowa z Bogiem. Wiara to relacja z Bogiem. Dzięki wierze człowiek staje się lepszy, wie, po co żyje i dokąd zmierza. Bez wiary życie nie ma sensu, jest puste, bo człowieka nic nie czeka, nie wie on, że po drugiej stronie jest inny, lepszy świat.

Czytanie rozwija. Lubię książki lekkie, przygodowe oraz sagi. Wyszywanie uspokaja i sprawia przyjemność.

Krzysztof Skowroński

Przed wypadkiem bardzo lubiłem spotykać się z kolegami i jeździć na rowerze.

Dla mnie w życiu ważne jest spotykanie się z ludźmi, znajomymi

sprzed wypadku i poznanymi po wypadku, robienie bezinteresownych przyjemności znajomym. Miło jest jak inni docenią i pochwalą, że sprawiłem im radość. Bardzo ważna jest dla mnie rehabilitacja ruchowa, która mnie usprawnia i dobra pogoda, która pozwala mi na wyjście z domu, na spacer i wyjazdy, zadowolenie ludzi, uśmiech mojej rodziny, a w szczególności mojej mamy. Nie lubię siedzenia w domu i złej pogody!

Czasem mamy wrażenie,
że robimy rzeczy niepo-
trzebne, nie wiadomo
po co. Jakże to są rzeczy?
Dlaczego uważamy,
że zrobiliśmy jakąś rzecz
niepotrzebną?
Czy robienie rzeczy
niepotrzebnych może
mieć jakiś sens?
Może być potrzebne?

r z e

Agnieszka Skomorow

Każda rzecz jest potrzebna,
ale to co dla nas jest potrzebne
dla innych może takie nie być.
Ja na przykład bardzo angażuję
się uczuciowo, jeśli chodzi
o potrzebę przyjaźni. Zawsze
chciałam mieć przyjaciółkę
i nie raz się zawiodłam.
Później zastanawiałam się,
czy to nie moja wina. Jednak
uważam, że wszystko, co robimy
w życiu jest potrzebne.

Małgorzata Heleniak

Czasem mówimy niepotrzebnie komuś coś przykrego
i potem tego żałujemy. Albo robimy coś do szuflady, np.
piszemy lub malujemy coś bez sensu, co niczemu nie służy.
Niepotrzebnie zatruwamy środowisko,
wyrzucając śmieci do lasu. Zdarza mi się
za dużo siedzieć przed telewizorem, kiedy
ten czas mogłabym spędzić inaczej. Czasem
gram w jakieś gry w telefonie, a mogłabym
np. posprzątać w domu, zamiast tracić czas
na głupoty. Czasem kogoś obgadujemy.
To jest niepotrzebne.
Niepotrzebnie marnujemy
żywność i wodę, a woda to życie.

y

Piotr Bożałek

Niepotrzebne rzeczy to np. krzyk,
obrażanie ludzi, obżeranie się,
gniew, rozdrażnienie, kłótnie
i wyśmiewanie ludzi.

Kiedy ludzie się
kłócą są rozdraż-
nieni, czują gniew,
a gniew jest
grzechem głównym.
Nieumiarkowanie
w jedzeniu jest też
grzechem. Kiedy
popęlniam grzech

Tomasz Skoneczny

Nie zastanawiałem się, ale na pewno
zdarza mi się robić niepotrzebne rzeczy.
Myślę, że to jest potrzebne do odróżnienia,
co jest dobre, a co złe w życiu. Na pewno
nie warto jest chwalić się wszystkim przed
wszystkimi i być szczerym, gdyż niektórzy
są zazdrośni i mogą to wykorzystać
przeciwko temu, który się chwali, a nawet
mogą go zniszczyć psychicznie. Doświadczyłem tego niejednokrotnie
na własnej skórze. Najbardziej niepotrzebne było to, że pokazywałem,
jak byłem szczęśliwy, kiedy miałem bliską memu sercu osobę.
To obróciło się przeciwko mnie, a ślad psychiczny pozostał
do dzisiejszego dnia.

n i e
p o t

czuję się źle i rusza mnie sumienie.
Popęlniamy grzech, ponieważ jest szatan
i zło. Szatan kusi nas do czynienia zła.

Człowiek jest słaby
i popełnia złe uczyn-
ki, a Bóg pomaga
czynić dobro.
Człowiek niepotrzeb-

nie czyni grzech. Czynienie
niepotrzebnych rzeczy nie ma
sensu, ale jednak je robimy,
pod wpływem szatana.

r z e

Tomek Trębski

Zdarza mi się, że zamiast robić coś pożytecznego, gram
w tetrisa lub w inne gry. Bardzo rzadko to robię, bo szkoda
mi na to czasu. Wyjątkiem są szachy. Uważam, że gra
w szachy nie jest marnowaniem czasu.
Czy robienie rzeczy niepotrzebnych może mieć jakiś sens?
Czasem trzeba oderwać się od codziennych obowiązków.
Jedni lubią sobie poczytać, drudzy pograć w jakieś gry,
a jeszcze inni wykorzystują ten czas na spacer lub bieganie.

Każdy spędza wolny czas na swój
sposób. Ważne jest, żeby nie dać
wciągnąć się w gry, bo mogą
człowieka uzależnić.

b

Niepotrzebnie angażujemy się
w relacje z osobami, które nas
nie chcą, nie odwzajemniają
naszych uczuć i przez to mamy
czasami w życiu problemy
osobiste, z którymi musimy
sami się uporać. Czasami to,
co zrobiliśmy niepotrzebnie,
dzięki Bogu, obraca się w dobro.
Bo Bóg jest dobry.

n e

d r u

Mamy kolejną izolację w czasie pandemii. Podchodzimy do niej z pewnymi doświadczeniami. Jak ta fala pandemii wpływa na ciebie, w porównaniu z poprzednim lockdownem?

Tomasz Skoneczny

Pandemia wpływa na mnie negatywnie, zniechęcając mnie do wszystkiego. Najbardziej oburza mnie to, co wyprawia się w naszym kraju z ludźmi i służbą zdrowia. Co innego mówią politycy i minister zdrowia, a co innego eksperci medycyny i lekarze. Przeraża mnie duża liczba zachorowań na dobę oraz coraz większa ilość zgonów.

g a
f a

Krzysztof Skowroński

Trochę gorzej, bo idzie zima, dni są coraz krótsze, jest mało słońca.

Podczas pierwszego odosobnienia mieliśmy wiele obaw. Jak jest teraz? Czy one są takie same, czy się zmieniły?

Są podobne. Do tego doszła również obawa przed przebywaniem w większym gronie osób, które mogą przechodzić koronawirusa bezobjawowo. Niepokoję się tym, czy doczekam się karetki pogotowia ratunkowego, kiedy będę miał symptomy choroby i czy otrzymam odpowiednią pomoc w szpitalu.

l a

Odczuwam strach, bo jest coraz więcej zachorowań i zgonów. Do tego dochodzi niepewność jutrzejszego dnia. Siedzę w domu, nie zawracam мамie głowy wyjściem i czekam na wiosnę.

Czego nauczyła cię poprzednia fala pandemii?

Poprzednie obostrzenia nauczyły mnie większej ostrożności oraz tego, że nie zawsze można ufać temu, co mówią politycy.

Cierpliwości, bo wiem, że nic nie mogę na to poradzić.

Jak zmieniło się funkcjonowanie w porównaniu z poprzednim odosobnieniem?

Przyzwyczałem się do lockdownu, a jesienna aura temu sprzyja. Nie duszę się już w domu. Na wiosnę było gorzej, kiedy świeciło słońce i było ciepło, a patrole policji lub straży miejskiej z wojskiem chodziły po ulicach i pilnowały, aby nie łamano tych obostrzeń.

Dokuczliwy jest brak rzetelnej informacji, jest ich dużo, ale jedna zaprzecza drugiej.

Jakie są plusy funkcjonowania w odosobnieniu? Jakie minusy odosobnienia dostrzegasz?

Plusy są takie, że mogę się wyspać i zrelaksować. Nikt nie denerwuje się, że musi zrobić coś przy mnie. Mogę wykonywać swoją pracę warsztatową w dogodnym dla mnie czasie. Nie mam określonych godzin pracy. Minusy? Nie mogę spotykać się ze znajomymi, porozmawiać z koleżankami i kolegami ani pracownikami warsztatu. Nie wychodzę do kościoła czy sklepu, gdyż czuję strach przed zakażeniem się. Minusy to też: zniechęcenie, niezadowolenie z tego, co mówią osoby, które dają „dobre rady”, denerwowanie się tym, co dzieje się wokół nas.

Nie widzę plusów. Minusem jest to, że nie można sobie porozmawiać twarzą w twarz. Brakuje mi wyjścia z domu spotkań ze znajomymi i z rodziną.

Co można zmienić, żeby lepiej funkcjonować w pandemii?

Wyluzować i nie przejmować się. Dbać o siebie i prowadzić zdrowy tryb życia, aby wzmocnić odporność organizmu. Przestrzegać zalecanych obostrzeń i spokojnie czekać na lepsze czasy. Tak jak niedźwiedzie, przespąć zimę i obudzić się na wiosnę.

Trzeba wynaleźć szczepionkę na wirusa.

Przez nas kraj przelewa się fala strajków w związku z decyzją Trybunału Konstytucyjnego. Co o tym myślicie?

Krzysztof Skowroński

To nie państwo lecz kobiety powinny mieć decydujące zdanie. Chorem i niepełnosprawnym dzieckiem opiekuje się matka, która może liczyć tylko na siebie. Bardzo często patrzy jak jej dziecko bardzo cierpi.

wyrok

Agnieszka Skomorow

Może, niektórzy mnie nie rozumieją albo pomyślą, że nie mam prawa się wypowiadać na ten temat. A właśnie, że mam prawo, bo jestem kobietą z niepełnosprawnością i wiem, jak nasz rząd nam pomaga. Moja niepełnosprawność wynika z błędów przy porodzie. Całe życie mam pod górkę. Gdybym mogła, to oczywiście poszłabym na protest. Dlatego, że nikt nie ma prawa decydować za nas, ani rząd, ani kościół, ani nawet nasza rodzina. Cięża to jest szczególny czas w życiu każdej kobiety i to powinien być czas radości. Nie wyobrażam sobie, żeby kobieta w ciąży wybierała trumienkę dla dziecka zamiast wózka i ubranek. Jeśli już dziecko przeżyje to, co to będzie za życie? Pełne cierpienia, bólu i poczucia, że jest inne.

Miałam być rośliną. Dzięki temu, że mama się nie poddała i dzięki pieniądзом było ją stać na lekarzy, rehabilitację i sprzęt rehabilitacyjny. Dobry turnus rehabilitacyjny kosztuje od 6 do 12 tysięcy zł. Skąd brać takie sumy? Tylko dzięki dobrej woli ludzi mogłam pojechać na dwa takie turnusy. Dzięki nim zaczęłam

chodzić. Co jednak mają zrobić rodziny dzieci chorych, które nie mają kasy, ani kontaktów? Jeśli chcą liczyć na pomoc państwa polskiego, to będą długo czekać. Przydałoby się zrobić taki eksperyment, żeby każdy z sędziów TK spędził 24 godziny z chorem dzieckiem czy osobą z niepełnosprawnością od urodzenia.

Nie wiem, czy kiedykolwiek zostanę mamą, jeśli tak, to chciałabym mieć prawo decydować o swoim zdrowiu fizycznym i psychicznym, bo rany fizyczne można wyleczyć, jednak ran psychicznych nie.

Tomasz Skoneczny

To co dzieje się w naszym kraju przeraża mnie. Z niepokojem obserwuję wydarzenia na ulicach Polski i w samym rządzie. Co do protestów kobiet, to mam mieszane odczucia. Z jednej strony popieram protesty przeciwko decyzji TK o całkowitym zakazie wykonywania aborcji w Polsce, ale z drugiej strony jestem wierzącym katolikiem i respektuję przykazania Boże, a piąte mówi „nie zabijaj”. Nie wolno zabijać. W Polsce już dawno zapomniano o tym i nie szanuje się ani człowieka, ani jego godności i praw, czy też jego wolności. Wydaje się, że obecnie jest odgórne przyzwolenie na niszczenie, znieważanie, odbieranie godności człowieczeństwa. Czy rząd tego nie widzi? Czy lepiej jest wtedy, kiedy rodzice muszą zrezygnować z planów osobistych i kariery, aby całkowicie poświęcić się wychowaniu dzieci z niepełnosprawnościami nie przez pewien okres, lecz przez całe życie, czy też pozwolić kobiecie w ciąży w pewnych sytuacjach na zrobienie aborcji. Jeśli kobieta czuje, że chce mieć dziecko, to urodzi je i wychowa, nawet jeśli będzie niepełnosprawne. Takim przykładem jestem ja i moja mama, która poświęciła swoje życie mojemu wychowaniu i opiece nade mną.

Co wtedy, kiedy zabraknie rodziców? Czy rząd ma alternatywę inną niż umieszczenie osób z niepełnosprawnościami w domach pomocy społecznej lub w innych placówkach przeznaczonych dla takich osób i pobieranie opłat od rodziny niepełnosprawnego za pobyt w takiej placówce? Czy o to chodzi, aby zakazać kobietom aborcji dzieci z bardzo ciężkimi wadami, a później pozwoli skazywać je na cichą śmierć w ośrodkach opieki. Może te kobiety, które urodzą martwe dziecko, bądź dziecko z niepełnosprawnością, powinny zanosić je pod sejm i zrobić tam cmentarz takich dzieci.

TK

Małgorata Heleniak

Czy kobieta powinna decydować o aborcji, czy nie? Uważam, że nie powinno się zabijać ludzi, bo aborcja to zabijanie. Kobieta powinna mieć prawo do decyzji o aborcji w wyjątkowych przypadkach. Wtedy, gdy ciąża jest zagrożona, lub wtedy, gdy dziecko jest bardzo upośledzone, w przypadku kiedy życie kobiety jest zagrożone. Kobieta sama powinna podjąć decyzję czy urodzić dziecko z gwałtu. Sama jestem osobą na wózku, a jednak mama zdecydowała, że mnie urodzi i wychowa. Próbowala mnie wyleczyć, ale się nie udało. Przeszłam 5 operacji i nic.

Kobiety decydujące się na dziecko niepełnosprawne często są ofiarami przemocy domowej. Nie mają łatwego życia.

BOŻENA LESIAK

d a
r y

B o ż e-

g o

N a r o-

d z e-

n i a

Czasami dopada nas splot nieprzyjemnych wydarzeń, który pozwala uświadomić sobie, jak ważni są dla nas bliscy, doświadczyć ich wsparcia, ale także dostrzec jak wiele jest wokół nas życzliwych osób, które pomagają nam przetrwać chwile zwątpienia.

Drogi Czytelniku chciałam Ci opowiedzieć, co wydarzyło się w moim życiu tuż przed Świętami Bożego Narodzenia. W październiku moja mama przeszła poważną operację. Lekarz nie wykluczył raka. Czekaliśmy w niepewności przez trzy tygodnie na wynik badania histopatologicznego. Na szczęście okazało się, że to nie rak. Ulżyło nam wszystkim. Mamie wrócił apetyt i chęć do życia. Chyba tej radości było za dużo, bo 17 grudnia wsiadając do autobusu upadłam na chodnik. Byłam przerażona, nie rozumiałam co się stało. Przecież tak bardzo uważam jak chodzę. Z autobusu wysiadły dwie panie i pomogły mi wstać. Kierowca autobusu podszedł do mnie i zapytał czy wszystko w porządku. Zrozumiałam, że ich życzliwość to dar zbliżających się Świąt. Uważam, że i tak miałam szczęście bo moje obrażenia mogły być poważniejsze. Następnego dnia rano nie mogłam dojść z pokoju do łazienki przez silny ból w pośladku i pachwinie. Zadzwoeniłam do przychodni i umówiłam się na teleporadę. Bardzo miła pani doktor po wysłuchaniu mnie stwierdziła, że to może być pęknięta panewka stawu biodrowego. Zapisała mnie na wizytę domową. W czasie wizyty lekarz stwierdził, że konieczne jest prześwietlenie. Dostałam skierowanie na prześwietlenie i na przewóz karetką. Panowie z karetki okazali się

bardzo sympatyczni i pomocni. Pocieszali mnie mówiąc, że wszystko będzie dobrze, żebym się nie martwiła. Po zrobieniu zdjęcia, kierowca zaniósł je do lekarza, który stwierdził złamanie kości kulszowej. Po powrocie do domu czekałam na telefon od lekarza, który miał mi powiedzieć jak mam dalej postępować. Od niego dowiedziałam się, że czeka mnie 7 tygodni leżenia w łóżku, nie mogę siadać, wstawać, ani chodzić. Najważniejsze, że bolało tylko przy zmianie pozycji. Cały trud opieki spadł na mamę. Myła mnie, pomagała zjeść, zabierała brudny basen. Spędzała ze mną czas. Kiedy wpadałam w rozpacz i myślę, że nie wytrzymam wtedy zdaję sobie sprawę, że mama ma gorzej. Dla niej pokonuję słabość i staram się być silniejsza. Każdego dnia odliczam, ile jeszcze zostało dni. Cały czas wierząc, że wszystko będzie dobrze, że powrócę do ćwiczeń, nabiorę siły i to ja będę wspierać mamę.

Przed Świętami dostałam paczkę od Stowarzyszenia Wspólna Troska, do którego należę. Przyszło do mnie również dwoje młodych ludzi z paczką świąteczną i modlitwą o zdrowie. Okazało się, że należą do wspólnoty „Głos Pana”, która działa przy parafii Miłosierdzia Bożego. Byłam tą wizytą mile zaskoczona. Powiedzieli, że ktoś mnie zgłosił do paczki.

Dziękuję za wszystko dobre, co mnie w tym czasie spotkało i pozwoliło pokonać trudności i złe nastroje. Mogłam odczuć wsparcie bliskich oraz życzliwość ludzi obcych i ich bezinteresowną pomoc.

BOŻENA LESIAK

Amundsen ostatni wiking

Stephen R. Bown

Wydawnictwo Poznańskie Sp. z o.o., Poznań 2018

Drogi Czytelniku, mam dziś dla Ciebie biografię niezwykłego człowieka, norweskiego polarnika, wizjonera, marzyciela, żyjącego na przełomie XIX i XX w. Życie polarnika ukierunkowała książka o tragicznym losie Johna Franklina i jego dążeniu do odkrycia Przejścia Północno-Zachodniego. Amundsen marzył o nowych światach do odkrycia. Nazywany był „ostatnim z Wikingów”, co nawiązywało do śmiałych przedsięwzięć, które podejmowali jego pobratymcy w przeszłości.

p ó ł
k i
p e ł
n e /
k s i ą
ż e k

Przez swój styl działania i szczegółowe planowanie podbojów zasłużył sobie na przydomek „Napoleon strefy podbiegunowej”. Pisano o nim „biały orzeł”, bo „mierzący ponad metr osiemdziesiąt, zahartowany i nadal mimo pięćdziesięciu sześciu lat na karku potężnie zbudowany Norweg” robił wrażenie swoją posturą. Z książki dowiadujemy się o największych ekspedycjach Amundsena, problemach ze zdobywaniem funduszy na wyprawę. Najwspanialszą częścią książki są opisy zmagania z żywiołami, licznymi niebezpieczeństwami i przeciwnościami losu. Dowiadujemy się jak polarnik odkrył i przepłynął na statku „Gjoa”



15
nw

Przejście Północno-Zachodnie (szlak morski biegnący u szczytu Ameryki Północnej wprost do Oceanu Spokojnego).

Marząc o kolejnych porywających wyczynach Amundsen dociera na statku „Fram” do bieguna południowego. Jako pierwszy dokonuje transpolarnego lotu. Sterowcem Norge pokonuje tysiące kilometrów ze Spitsbergenu nad biegunem północnym na Alaskę.

Książkę kończy akcja ratunkowa dla Umberto Nobilego, który rozbija się swoim sterowcem podczas lotu na biegun północny. Na pomoc spieszy Amundsen, który ginie bez śladu. Po jego śmierci Lincoln Ellsworth, lotnik i polarnik, który wraz z Amundsenem brał udział w locie na biegun północny w 1925 r., powiedział:

„Bez wątpienia sam życzyłby sobie takiego końca. Amundsen często bowiem powtarzał mi, że pragnie zginąć w akcji...”

Najciekawszymi fragmentami książki są zapierające dech w piersiach opisy ekspedycji polarnych. Amundsen, jako jedyny polarnik, dotarł na przeciwległe krańce Ziemi.

Pasjonująca opowieść, trzyma w napięciu i miażdży lodem i mrozem. Polecam.

filmowe nie pre- mier y

TOMASZ TRĘBSKI



Marzenia do spełnienia

O tym filmie, jak sami widzicie po tytule, nie trzeba dużo pisać. Każdy z nas ma pewnie inne marzenia i to jest oczywiście piękne.



Jak Bóg da

Przezabawna, groteskowa, znakomicie wykorzystująca efekt zderzenia dwóch różnych światopoglądów, mistrzowsko zagrana, wreszcie entuzjastycznie przyjęta na pokazach przedpremierowych przez polską publiczność komedia pomyłek.
www.swiatksiazki.pl



Chce się żyć

Film dedykowany pamięci reżyserki Ewy Pięty, autorki filmu „Jak motyl”, który stał się inspiracją do powstania filmu.
filmpolski.pl

Dziennikarz Roku 2020 kwartalnika NW

Zwycięzców konkursu Dziennikarz Roku 2020 kwartalnika NW poznaliśmy 27 stycznia.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w kameralnym gronie w siedzibie WTZ, z udziałem wiceprezydenta Miasta Jarosława Chęcielewskiego, Bogumiły Krakowiak - prezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Sprawni Inaczej oraz Agnieszki Kubik-Śliczniak - wicedyrektor Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach, jurorki konkursu. W składzie jury były również: Zofia Ulińska - zastępca naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Skierniewice, Anna Wójcik-Brzezińska - redaktor naczelna Głosu Skierniewic i Okolicy oraz Edyta Cieślak - naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta.

Pierwszą nagrodę i tytuł Dziennikarza Roku otrzymał Tomasz Skoneczny. W tegorocznych wydaniach NW znalazło się 31 jego tekstów. Mimo sytuacji ekstremalnej, w której człowiek czuje się zagubiony i nie wie jak działać, jego teksty, ukazujące codzienne życie, emocje, obawy, stały się szczególnym dokumentem tego trudnego czasu. Drugą nagrodę w konkursie otrzymała Bożena Lesiak za odnalezienie drogi, aby działać w czasie pandemii, która dla wielu oznaczała rezygnację z aktywności, za interesujące wywiady oraz polecenie ciekawych książek.

W tym roku jury nie przyznało nagrody trzeciej. Jury przyznało 4 wyróżnienia. Otrzymali je: Małgorzata Heleniak za ukazywanie w swych tekstach zwykłych problemów, które wpisują się w odwieczny temat walki o normalność; Arkadiusz Madej - za niezwykłą aktywność w czasach nadzwyczajnych, które wiele osób pozbawiły energii i optymizmu, za szukanie drogi do kontaktu z drugim człowiekiem za pomocą słowa; Tomasz Trębski - za lapidarną szczerość przekazu i Jakub Zmitrowicz - za innowacyjność i nowy rodzaj wrażliwości, łamanie stereotypów osób niepełnosprawnych - jego dział piosenki wyłamuje się ze schematów postrzegania zainteresowań muzycznych osoby niepełnosprawnej i nie mniej ważnego tematu znajomości języków obcych.

red.



Laureat nagrody czytelników w kon- kursie Dziennikarz Roku 2020 kwartal- nika NW

W 2020 roku konkurs Dziennikarz Roku Kwartalnika NW miał charakter dwuetapowy. Z uwagi na pandemię głosowanie czytelników odbywało się na facebooku NW.

Zwycięzcę nagrody czytelników konkursu Dziennikarz Roku 2020 kwartalnika NW poznaliśmy 30 listopada. Tegorocznym laureatem został Tomasz Skoneczny, który otrzymał 177 głosów. Na drugim miejscu z 80 głosami znalazła się Małgorzata Heleniak, a na trzecim Bożena Lesiak z 61 głosami. Łącznie oddano 447 głosów.

Oto co powiedział laureat konkursu: - To jest sukces, cieszę się, że czytelnicy docenili moją całoroczną pracę. Miło mi doświadczać ich życzliwości. Co do głosowania przez internet miał mieszane uczucia: - Z jednej strony to jest dobre, ale z drugiej strony nie wszyscy mają możliwość zagłosowania online, a chcieli oddać swój głos. T. Skoneczny podziękował czytelnikom, że docenili tematy poruszane przez niego na łamach kwartalnika NW, a koleżankom i kolegom życzył weny twórczej na przyszły rok i zaangażowania.

red.

„Są takie pożegnania,
na które nigdy nie będziemy gotowi”

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu
4 grudnia, w wieku 62 lat, zmarł nasz kolega

śp. Krzysztof Lewandowski

wieloletni uczestnik skierniewickiego

Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Pozostaniesz w naszej pamięci.

Spooczywaj w pokoju.

Pracownicy i uczestnicy Warsztatu Terapii
Zajęciowej w Skierniewicach

Marzenie Śliwińskiej
instruktorki i księgowej w Warsztacie Terapii
Zajęciowej

szczerze wyrazi współczucia
z powodu śmierci

RODZICÓW

składają

pracownicy i uczestnicy

Warsztatu Terapii

Zajęciowej w Skierniewicach

Festiwal muzyki romantycznej

Obrazy uczestników WTZ towarzyszyły koncertom
Festiwalu Muzyki Romantycznej.

Podczas festiwalu, który odbywał się od 8 do 11 lis-
topada wystąpili Karol Radziwonowicz z towarzysze-
niem I Solisti di Varsavia, Royal String Quartet, Inter-
mezzo Piccolo, fleciści Łukasz i Agata Długosz oraz
Urszula Kryger i uczniowie skierniewickich szkół
muzycznych. Koncerty festiwalowe odbywały się
on line. Towarzyszyły im obrazy Mileny Maciaszek,
Magdaleny Antosik i Magdaleny Stępnia.

red.

Fundusze na profi- laktykę pandemii

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych
„Sprawni Inaczej” w Skierniewicach otrzymało
grant w ramach realizowanego przez Państwo-
wy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnospraw-
nych z siedzibą w Warszawie projektu „Bez-
pieczne WTZ i rehabilitacja społeczno-zawodo-
wa osób z niepełnosprawnościami” – Działanie
2.8 Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja
Rozwój 2014 – 2020.

Celem projektu było zapewnienie ochrony zdro-
wia i życia uczestników zajęć prowadzonych
przez WTZ oraz pracowników zaangażowanych
w bezpośrednią pracę z osobami z niepełno-
sprawnościami, w sytuacji zagrożenia COVID-19.
Uzyskane w ramach grantu środki zostały prze-
znaczone m.in. na zakup środków ochrony oso-
bistej dla pracowników zaangażowanych w bez-
pośrednią pracę z osobami z niepełnosprawno-
ściami oraz środków dezynfekcyjnych i wyposa-
żenia potrzebnego do ich stosowania. Kwota
grantu powierzonego przez PFRON Stowarzy-
szeniu Osób Niepełnosprawnych „Sprawni
Inaczej” w Skierniewicach to: 9.828 zł.

red.

warsztatowa bombka

WTZ przygotował bombkę choi-
nową, która przyozdobiła choinkę
miejską w holu skierniewickiego
Ratusza.

Akcję malowania bombek, która
trwała do 14 grudnia, zorganizował
Urząd Miasta Skierniewice, a twór-
cami były instytucje, organizacje,
stowarzyszenia i kluby działające
w mieście. Na malowane bombki
prezentowane w internecie można
było oddać lajk.

red.

tajemnice wyobraźni

13 sierpnia został rozstrzygnięty wojewódzki
etap XVIII Ogólnopolskiego Konkursu
Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnospraw-
nych” pn. „Tajemnice mojej wyobraźni” zor-
ganizowanego przez Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Jury przyznało nagrody w trzech kategoriach:
malarstwo i witraż, aplikacja i tkanina oraz rzeźba
i płaskorzeźba.

W konkursie plastycznym w Łodzi uczestnicy
Warsztatu Terapii Zajęciowej ze Skierniewic zajęli
następujące miejsca. W kategorii malarstwo i wi-
traż miejsce II za obraz „Rajski pejzaż” otrzymała
Milena Maciaszek. Miejsce III za pracę „Dzień pe-
łen miłych niespodzianek” zdobył Daniel Bryła.
W kategorii rysunek i grafika miejsce III za pracę
„Kolorowy koci ogród” zajęła Magdalena Stę-
pnia. W tej kategorii wyróżnienie za pracę „Nie-
powtarzalność i wyjątkowość” otrzymał Mariusz
Pruszkowski. Prace konkursowe zostały wyko-
nane pod okiem instruktorki pracowni plastycz-
nej Liliany Kozłowskiej-Grzelczak.

Krzysztof Skowroński

h

u

m

r

BOGUSŁAW
PUZIO

o

Rozmawiają
dwaj koledzy:

– Cemu jak
podnosisz
kieliszek,
to zamykasz
oczy?
– Obiecałem
teściowej,
że nie zajrzę
do kieliszka.

– Tatusiu,
dlaczego spychamy
ten samochód
w przepaść?
– Cicho synku,
bo babcię obudzisz.

– Panie dyrektorze,
jakim cudem z dobrze
zabezpieczonego
sejfu bankowego
znika tak duża suma
pieniędzy?
– Przyznam, że byłem
bezsilny. Złodzieje
działali na wnuczka.

19
nw

Przychodzi facet do
sklepu i prosi o dobre
wino na dwudziestą
rocznicę ślubu.
Sprzedawca patrzy
na półkę, potem
na klienta i pyta:
– Pan chce świętować,
czy zapomnieć?

Dzieci przechwalają się
w szkole:
– A my w domu wszyscy
mamy rowery!
– A my mamy cztery
telewizory!
Na to Jasio:
– A nas w domu jest
ośmioro i każde z nas
ma swojego tatusia!

Rozmawia dwóch
policjantów:
– Mój pies jest taki mądry,
że jak wracam z nim ze
spaceru, to sam naciska
nosem dzwonek.
– Mój tego nie robi...
– A widzisz! – przerywa
mu kolega.
– Bo ma swoje klucze...

– Skąd wracasz
taki wesoły?
– Z dworca.
Odprowadzałem
teściową.
– A dlaczego masz
takie brudne ręce?
– Bo z radości
poklepałem
lokomotywę!

KRS 0000104514



Szanowni Państwo!

Rozpoczyna się okres składania rozliczeń podatkowych za rok 2020. Każdy z nas ma przywilej przekazania 1% odprowadzanego podatku na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego.

Zwracamy się do Państwa z gorącą prośbą o przekazanie 1% swojego podatku dla Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” w Skierniewicach.

Stowarzyszenie od 1993 roku działa na rzecz dorosłych osób niepełnosprawnych. Prowadzimy Warsztat Terapii Zajęciowej. Wydajemy kwartalnik „Nasz Warsztat”. Działa grupa teatralna „Kraina Czarów”. W ramach projektu „Pomoc-Centrum Usług Społecznych w Skierniewicach” prowadzimy wypożyczalnię sprzętu wspomagającego i pielęgnacyjnego.

Każda, nawet najdrobniejsza wpłata jest nieocenioną pomocą dla naszych podopiecznych.

Podajemy dane niezbędne do dokonania odliczenia:

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej”
w Skierniewicach

Organizacja Pożytku Publicznego - KRS 0000104514.

Zarząd Stowarzyszenia
Osób Niepełnosprawnych
„Sprawni Inaczej”

Zapraszamy Państwa do lektury kwartalnika „Nasz Warsztat”
(archiwalne numery dostępne są na stronie stowarzyszenia: www.sonsiskc.pl).